

Ewangelia na środę: Jezus naucza o odwiecznych prawdach powszednim językiem

Komentarz na środę szesnastego tygodnia okresu zwykłego. „I mówił im wiele w przypowieściach”. Uczeń Naszego Pana znajdzie sposób, aby nauczać Wiary w sposób zrozumiały dla słuchaczy.

Ewangelia (Mt 13, 1-9)

Owego dnia Jezus wyszedł z domu i usiadł nad jeziorem. Wnet zebrały się koło Niego tłumy tak wielkie, że wszedł do łodzi i usiadł, a cały lud stał na brzegu. I mówił im wiele w przypowieściach tymi słowami:

«Oto siewca wyszedł siał. A gdy siał, jedno ziarna padły na drogę, nadleciały ptaki i wydziobały je. Inne padły na grunt skalisty, gdzie niewiele miały ziemi; i wnet powschodziły, bo gleba nie była głęboka. Lecz gdy słońce wzeszło, przypaliły się i uschły, bo nie miały korzenia. Inne znowu padły między ciernie, a ciernie wybujały i zagłuszyły je. Inne wreszcie padły na ziemię żyzną i plon wydały, jedno stokrotny, drugie sześćdziesięciokrotny, a inne trzydziestokrotny. Kto ma uszy, niechaj słucha!»

Komentarz

Ta przypowieść daje nowy początek w misji Naszego Pana. Do tej pory Jego nauczanie było jasne i czytelne i łatwo zrozumiałe dla tłumów.

Możemy więc pojąć ich zdziwienie gdy, po pięknym opisie siewcy i ziarna, zamiast wyjaśnić im przypowieść, zakończył nagle: „*Kto ma uszy, niechaj słucha!*” Owszem, Jezus podał wyjaśnienie, ale dopiero później, prywatnie apostołom.

Nam znaczenie tej przypowieści wydaje się oczywiste, ale w rzeczywistości jest tak dlatego, że znamy wyjaśnienie samego Naszego Pana (por. Mt 13,18-23). Dla tłumy, który usłyszał ją po raz pierwszy u brzegu jeziora, brzmiała tajemniczo, jak zagadka

bez odpowiedzi. Wynikało z tego, że musieliby sami odkryć jej znaczenie; a jedynym pewnym sposobem, aby to uczynić było zapytanie takiego

nauczyciela, który byłby kimś
wyznaczonym przez samego Jezusa.
Ucząc poprzez przypowieści i
podając klucz do ich znaczenia
apostołom, Jezus dał im
upoważnienie do nauczania w Jego
imieniu, jednocześnie szkoląc ich do
pełnienia tej roli. W tym możemy
dostrzec, przynajmniej w praktyce,
początek władzy nauczycielskiej
Kościoła.

Grzegorz Wielki we Wstępie do
swojego Komentarza do Księgi Hioba
napisał: *„Słowo Boże (...) jest
rodzajem rzeki, jeśli mogę użyć
porównania, która jest szeroka i
głęboka, w której może zarówno
chodzić jagnię jak i pływać
słoń”* (Grzegorz Wielki, Moralia, List
do Leandra 4). Ten opis bardzo
pasuje do przypowieści naszego Pana
i ta cecha sprawia, że są one idealną
metodą nauczania dla słuchaczy o
różnych predyspozycjach; każdy
może się z nich czegoś nauczyć.

Chrześcijanie różnych epok nauczyli się z praktyki naszego Pana i wczesnego Kościoła przekazywać treści wiary w słowach, które mogą być zrozumiałe dla różnych odbiorców. Prawdy pozostają niezmiennie, ale język będzie się zmieniał, aby dostosować się do mentalności czasów i możliwości słuchaczy. Zadanie to spoczywa na każdym z wiernych, a my możemy prosić Ducha Świętego, aby pomógł nam znaleźć odpowiednie słowa, tak aby nasi słuchacze mogli przyswoić sobie zawartą w nich naukę (por. Łk 12, 12).

Andrew Soane // Zdjęcie: Helen - Getty Images

prawdach-powszednim-jezykiem/
(07-08-2025)